Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na miesiąc lipiec 1924 r. na poczcie: **1687200,—** mk. wekspedycji: **1500000,—** mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łam. jeden milim. w wyż **5** grosze p. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok VI | **Września, czwartek, dnia 17 lipca 1924 r.** | **№ 84**

Pierwszy budżet

Warszawa, 12. 7. Po krótkim referacie pos. Diamanda (P. P. S) przyjęto w 2. i 3. czytaniu ustawę o poborze przez państwo akcji nowej emisji.

Poseł Konopczyński referował ustawę o przedłużeniu dawnego trybu egzaminów szkolnych akademickich oraz ustawę o środkach od orzeczeń i zasądzeń władz państwowych szkolnych. Obie ustawy przyjęto w 2. i 3. czytaniu.

Następnie po głosowaniu nad ustawą skarbową na rok 1924 w związku ze zmianami, przeprowadzonemi w poszczególnych częściach budżetu, zmiany liczbowe w 3 pierwszych artykułach ustawy. Ostatecznie wydatki zwyczajnen arok 1924 ustalono na 1256433192 zł., nadzwyczajnie na 234524451 zł. w sumie 1490985563 zł., dla przedsiębiorstw państwowych dochody zwyczajne ustalono na 956639000 zł., zaś nadzwyczajne na 101321650 zł., dla monopolów państwowych dochody zwyczajne i nadzwyczajne preliminuje się na 131170659 zł., dochody zwyczajne administracji są preliminowane na sumę 859591482 zł., nadzwyczajne 384342602 zł., dochody z przedsiębiorst i monopolów 162679742 zł., w sumie dochody wynoszą 1422713872 zł.

Przy tej okazji Marszałek wygłosił następujące przemówienie: „Panowie Posłowie! Sejm dokonał dzisiaj wielkich rzeczy. Uchwalił pierwszy budżet Rzeczypospolitej. Po 5 latach weszliśmy na drogę praworządności w dziedzinie gospodarki państwowej, na drogę gospodarowania i finansów. Nieumniejsza znaczenia faktu to, że budżet, dzisiaj uchwalony, ma obowiązywać tylko na rok 1924. Znaczenie dzisiejszej uchwały polega na przełamaniu dotychczasowego stanu, z którym prawie wszyscy potroszę zaczęli się godzić.

Jeżeli jeszcze przed pół rokiem można było spotkać się ze sceptycyzmem, że butżet będzie mógł być w tym roku uchwalony, unawet czy uchwalenie budżetu jest rzecza tak konieczną, to dzisiaj sama myśl, że moglibyśmy dopuścić do bezplanowej i bezbudżetowej gospodarki, wydaje się czemś opacznem, powiem nawet, zdrożnem.

Obowiązek nakazuje mi podnieść w tem miejscu, że wielka w tem zasługa Komisji Budż. i jej przewodniczącego.

Uchwalenie budżetu jest zaokrągleniem wielkiej pracy, której Sejm dokonał w ciągu niespełna 2 lat.

Jest u nas dużo jeszcze pierwotnego poglądu na sprawy państwa. Tam, gdzie działają naturalne przyczyny i prawa, wolimy dopatrywać się i poszukiwać szczęśliwej ręki. Tam, gdzie potrzeba naturalnego i długiego wysiłku, woliwy dopatrywać się i oczekiwać cudu. Nie potrzebujemy tłumaczyć, jak niesłusznym i niebezpiecznym jest ten pogląd, zwłaszcza, gdy chodzi o sprawy Skarbu i finansów.

Sejm uchwalając szereg ustaw skarbowych, niepopularnych, bo nakładających ciężary na obywateli uchwalając w dniu dzisiejszym budżet, określający granicę wydatków państwa, uczynił zadość tym warunkom.

Zapewne nie wszystko, cośmy w tym kierunku działali jest bez zatzutu. Już choćby ze względu na tempo pracy niejedna z ustaw musiała być zrewidowana i poprawiona. Niewątpliwie jednak droga na którą Sejm wszedł i po której kroczy, jest dobra i jedynie właściwa. O ile chodzi o sanację Skarbu i finansów, Sejm spełnił obowiązek".

Następnie uchwalono: 1) w 3 czytaniu ustawę o przywróceniu istnienia zgromadzenia majstrów kominiarskich; 2) w 3. czytaniu ustawę o opodatkowaniu spadków i darowizn; 3) w 3. czytaniu ustawę o urególowaniu stosunków celnych; 4) w 3. czytaniu ustawę o poparciu przemysłu ludowego.

Uroczystość polska w Gdańsku.

Gdańsk, 13. 7. A. W. donosi: Dziś w południe z powodu poświęcenia sztandaru Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbył się za zezwoleniem policji gdańskiej po raz pierwszy od czasu istnienia Wolnego Miasta publiczny pochód narodowy polski.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele św. Mikołaja. Po zbiórce o godz. 15 przed gmachem gimnazjum polskiego z orkiestrą kolejową i amarantowym polskim sztandarem Zjednoczenia na czele ruszył pochód głównemi ulicami miasta. Udział w nim wzięły oprócz Zjednoczenia Zawodowego Polskiego wszystkie organizacje polskie w Gdańsku, jak Związek Zaw. Kolejarzy, delegacja kolejarzy z Tczewa, Koło Polek, gmina polska chóry Moniuszki i św. Cecylji, korporacja sztudentów polskich w Gdańsku, Sokół itd. Dzięki świetnej organizacji Z. Z. P., olbrzymiemu oddziałowi odświętnie wystrojonej ludności a zwłaszcza dumnej i pewnej siebie postawie członków Z. Z. P., pochód miał wygląd niesłychanie imponujący.

Pochód skierował się do Sidlic, przedmieścia Gdańska, gdzie w dużej sali i pięknym ogrodzie gościnnie przyjmowano wszystkich uczestników. W ogrodzie drugą część programu uroczystości wypełniły przemówienia, śpiew chóralny itd. W przerwach orkiestra grała melodje narodowe. Nadmienić należy, że ze strony ludności niemieckiej Gdańska wrogich wystąpień i prowokacyjnych zajść tym razem nie było.

Rozum zwyciężył!

Dzień 9 lipca zostanie wielkim dniem Sejmu polskiego. Uchwalenie ustaw językowych jest dziełem wielkiem Narodu Polskiego, który wykazał, że w chwilach osobliwych umie się utożsamić z Państwem Polskiem. W tem twi jeden z rzadko spotykanych rysów u nas, że idea państwowości bierze góre nad czułością. Rozum pokonał afekt! Jest to zwycięstwo ogromne, nie tylko dlatego, że odnieśliśmy je na sobie samych, ale dlatego, że odnieśliśmy je w warunkach jakie mu towarzyszyły.

Posłowie ruscy, białoruscy, bolszewicy, żydzi i Niemcy nie szczędzili Polsce żadnego ciernia, nie zastanowili się ani na chwilę nad tem, jakie to skutki może za sobą zociągnąć. Prowokowanie Narodu polskiego w Parlamencie Państwa polskiego było uprawiane z rozmysłem i wielką głupotą. Nie trzeba pouczać polityków żydowskich i innych, czem jest głupota w polityce.

Posłowie polscy nie dali się sprowokować, wykazali jasno, jak na dłoni, że tam, gdzie idzie gra o podwaliny Państwa Polskiego, umieją chować partyjność i umieją poświęcić na ołtarzu Państwa ulubione swoje przekonania i demagogiczne hasła i złożyli je w ofierze rozumowi stanu.

Najtrudniej jest coś zrobić poraz pierwszy; należy się spodziewać, że posłowie polscy utrwalą sobie doskonale doniosłość swojego wielkiego czynu i natchną się zeń tą szlachetną dumą, która jest bodźcem do wielkich zdrowych czynów. Zrodził się w Sejmie polskim rozum stanu! Rozum ten pańswowotwórczy każe się Polakom jeszcze nie jeden raz ściśle z sobą połączyć, by na prowokacje odpowiedzieć siłą spokojną i nie do przezwyciężenia.

Dlaczego dzisiaj żydzi prowokują cały Naród polski, całe państwo polskie? Czy istotnie masy żydowskie idą za zwarjowanymi politykami, którzy wrzeszczą dla wrzasku? Dlaczego chcą zbudzić w ludzie polskim wspomnienie zniewag i szkód, jakie niesumieni żydzi wyrządzali Polsce i jeszcze wyrządzają? Ciągle nam stawiać śmieją sowjety za przykład, a więc idźcie i wypalcie za sobą ślady, by nic po was nie pozostało! Ale ta ciemna ludność żydowska, która chce żyć na ziemiach polskich jak przed wieki, czy ona ma cierpieć razy za wybryki kilku żydów prowokujących w Parlamencie polskim cały naród polski? Dlaczego oni wtrącają swoje trzy grosze, gdzie nie mają nic do powiedzenia?! Dlaczego nie umieli się zdobyć na rozum milczenia! Czyż fatum mściwe ściga ich i ścigać będzie poprzez wieki, by nie zebrała się masa żydowska na żadnym skrawku świata, lecz ciągle burzyła, wszystko, co jest zbudowane, lub co się buduje?

Naród polski musi zrozumieć i zrozumie, że ma przeciw sobie żydostwo polskie; wyciągnie stąd następstwa zmierzające do samoobrony Państwa Polskiego na przyszłość.

Sytuacja zaczyna się wyjaśniać. Wiemy, że możemy wszyscy, bez względu na przynależność partyjną liczyć na siebie samych, kiedy chcemy dokonać dzieł epokowych; dowiedzieliśmy się, że ci, którym Polska jedyna w Europie, udzieliła poprzed wieki gościnności, wpychają się przemocą w szeregi naszych wrogów. Sytuacja jest jasna. Zycie zmiecie w niedalekiej przyszłości burzliwych posłów, którzy awanturowali się 9 lipca w Parlamencie polskim, a ludność wszelkich odcieni językowych błogosławić będzie ten dzień wielkich zwobód i rozumu państwowego Polski i ona zmiecie z wierzchu swego pianę warchołów.

Należy ponad głowami tych warchołów szukać istotnego porozumienia się z ludnością samą, która chce praworządności. My usiłujemy jej dać tę praworządność i wszelkie swobody, których nigdzie nie dają, ale które zawsze zdobywało się ogromną walką i wielką ilością ofiar. **Wolność zdobyta jest więcej szanowana; ale należy się spodziewać, że ludność uwłaszczona potrafi być wolną współpracowniczką około wielkiego wspólnego domu, któremu na imię Państwo Polskie.**

Warcholstwo wszelkich odcieni nie powinno doń mieć wstępu, a co się domagają więcej, niech idą w świat i niech się przypatrzą; obojętnie gdzie, w Szwajcarji, Francji, Anglji, Ameryce, Niemczech, Sowdepji. Zobaczą jedno, **że wszędzie tam takie burdy byłyby nie do pomyslenia**, że wszędzie tam o podobnej swawoli nie wolnoby nawet marzyć!

My budujemy Państwo Polskie; posłowie żydowscy, białoruscy, ruscy, bolszewicy, niemieccy, chcą nam w budowie przeszkodzić, chcą nam, państwo zniszczyć. Ta świadomość wyłoniła się i wyjaskrawiona burdami tych panów, wedrze się w dusze ludu polskiego i przykuje go do węgła państwowego Domu i nauczy go patrzeć jasno i trzeźwo na tych, co z nim budują i na tych, co mu budowę chcą zniszczyć.

„Tragedja mniejszościowa".

Berlin, 13.7. A. W. donosi: „Deutsche Allg. Ztg." zamieszcza dziś trzy artykuły, poświęcone sprawom polskim a mianowicie w sprawie Białorusinów, w sprawie mniejszości narodowych i „tragedji kolonistów". Artykuł pierwszy kończy się pytaniem retorycznem pod adresem Polski: „Jak długo jeszcze będzie uciskała 20 milj. Białorusinów?"

Drugi artykuł dowodzi, że Polska nie myśli na serjo o naprawie położenia mniejszości narodowych, gdyż nawet ci ministrowie, którzy podczas ostatniej debaty sejmowej otrzymali votum nieufności, nie ustąpili ze swych stanowisk.

W trzecim artykule dr. Bruns dowodzi, że odszkodowanie, przyznane kolonistom, jest za małe.

Wybuch w kopalni.

Berlin, 14. 7. Według doniesienia z Gelsenkirchen nastąpił w sobotę w kopalni Bonifacjusza wybuch. Dwuch górników straciło życie, 5 jest ciężko rannych, z tych 2 zmarło.

KRONIKA

Września, dnia 16-go lipca 1924

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dziś: N. M. P. Szkapl., jutro: Aleksego w.

* **Urząd Skarbowy we Wrześni donosi:** Przypomina się ponownie obowiązek złożenia zeznania o obrocie za I. półrocze 1924. Termin składania zeznań upływa z dniem 1 sierpnia br. Odnośne formularze wydaje bezpłatnie Urząd Skarbowy a w Strzałkowie i Miłosławiu zarządy gminne — Magistrat —. Równocześnie przypomina się, że płatnicy, którzy są zobowiązani do składania zeznań o obrocie, a nie mają obowiązku opłacać podatku co miesiąc, winni są czasie od 1 lipca do 1 sierpnia br. wpłacić do Kasy Skarbowej podatek, przypadający ód obrotu, osięgniętego w I. półroczu 1924. Podatek wynosi $2^1/_2\%$ od obrotu Odnosi się to do zakładów handlowych kategorji III i IV i przemysłowych kategorji VI-VIII, utrzymywanych przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze oraz do samodzielnych wolnych zawodów, (lekarzy, adwokatów itd.) Do złożonych zeznań o obrocie winny osoby te załączyć kwity kasy skarbowej na wpłacony podatek. Płatnicy nie obwiązani do miesięcznych wpłat podatku winny w zeznaniach o obrocie za I. półrocze 1924 wykazać obroty w złotych, przeliczając obroty markowe według wartości złotego za I. półrocze 1924 po 1 800 000 mk. Płatnicy obowiązani do miesięcznych wpłat podatku winni obroty markowe przeliczać na złote według kursu złotego za styczeń po 1 740 000 mk. za luty do czerwca po 1 800 000 mk.

* **Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. VII. w Poznaniu** prosi nas o podanie do wiadomości następującego komunikatu: Wszystkie towarzystwa i osoby prywatne, chcące uzyskać orkiestry wojskowe na zabawy lub uroczystości. winny zwracać się z prośbą o udzielenie ich wprost do dowódców pułków. Towarzyst. wojskowo-wychowawcze, Tow. Czerwonego i Białego Krzyża, Związek Inwalidów itd. na prowincji mają za pośrednictwem Oficerów Instrukcyjnych przy P. K. U. wnosić prośby do odnośnych dowództw dywizji na których terenie się znajdują. W samym Poznanin zaś należy się w tych sprawach zwracać bądźto do dtwa 14 dyw. Piech. i 3 Dyw. Kawalerji (Sw. Marcin 42), bądźteż wprost do dowódców 7 p. saperów (koszary na Wildzie), lub 7 p. a. c. (koszary na Sołaczu). Wszelkie prośby wnoszone ustnie bezpośrednio do mnie, lub do Komendy Obozu Warownego, albo wreszcie do którego z Oddziałów Sztabu D. O. K. VII., będą od chwili ukazania się niniejszego komunikatu bezwzględnie odrzucone, a wnioski na piśmie pozostaną bez załatwienia, gdyż sprzeciwiałoby się to nowowydanym przepisom o komenderowaniu orkiestr.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. VII.
(—) Rászewski, generał dywizji.

* **Zaprowadzenie automatów telefonicznych.** Dyrekcja Poczt i Telegrafów zamierza z chwilą ukazania się w obiegu metalowych 10-groszówek zaprowadzić telefony-automaty we wszystkich gmachach urzędowych i instytucjach publicznych.

* **Opłaty celne w złotej monecie.** Dziennik Ustaw ogłasza rozporządzenie ministra Skarbu w sprawie uiszczenia ceł w monetach złotych. Przewidziane jest przyjmowanie obcych walut złotych według wartości ustanowionych w tem rozporządzeniu.

* **Nowe linje tramwajowe w Polsce.** Z Warszawy donoszą, że pewna spółka akcyjna, która uzyskała kredyt zagranicą, ma w najkrótszym czasie podjąć budowę linji tramwajowej Warszawa-Zyrardów. Linja ta przebiegać będzie przez Pruszków i Grodzisk. Jednocześnie donoszą, iż jeszcze w tym roku rozpoczęte będą roboty przy budowie sieci tramwajowej, łączącej: Dąbrowę Górniczą, Sosnowiec, Będzin i Czeladź.

*** Upały.** W całej południowej Anglji dnia 12 i 13 bm. temperatura wskazuje 87 stopni Fahrenheita w cieniu. Jest to najwyższa temperatura powyżej zera, zanotowana w roku bieżącym.

*** Bicie srebrnych monet złotowych.** Wicedyrektor departamentu obrotu pieniężnego, p. Lipiński, wyjechał do Paryża w związku z transportem srebra przesłanego do Paryża, celem bicia srebrnych monet polskich.

*** Bestjalskie morderstwo pod Starogardem.** (Dla bluzki i spódnicy zamordował dziewczynę.) W ubiegły piątek wieczorem między godziną 6 a 7 jakiś zwyrodniały człowiek popełnił ohydne morderstwo na 18-letniej Weronice Werównej z Szpęgawska. Zamordowana udawała się codziennie do miasta na naukę szycia do p. Ćwiklińskiej i zwykła była zawsze wracać o tej samej godzinie tj. około 7 i 7,30 wieczorem do domu. W piątek nie przybyła wcale do domu, co rodziców jej wielce zatrwożyło i jeszcze tej samej nocy została uwiadomiona policja o zniknięciu dziewczyny. Rodzice domyślali się zaraz jakiegoś nieszczęścia i razem z innymi ludźmi udali się do lasu celem poszukiwania córki. Po długiem poszukiwaniu znaleziono ją zamordowaną w lesie, niedaleko od szosy (około 70 m.) Znalazł ją ojciec, który widząc coś białego mniemał początkowo, iż to kawał kłody brzozowej. Przyszedłszy na miejsce spostrzegł ku wielkiemu swemu przerażeniu, że to są obnażone zwłoki jego córki. Zwłoki przykryte były chróstem i ograbione były z odzieży z wyjątkiem koszuli, pończóch i trzewików. Złodziej widać zabrał część odzieży jej ze sobą lub ukrył w lesie. Miała ona poderżnięte gardło i sińce około prawego oka. Prawdopodobnie morderca zadał jej jakimś cięższym przedmiotem np. laską poważny cios, aby ją najpierw ogłuszyć. Przypuszczalnie morderca wiedząc, iż dziewczyna ta przechodzić będzie szosą, skrył się za grubszem drzewem, stamtąd znienacka na nią napadł i rzucił ją z szosy w dół do lasu. W miejscu onej walki znaleziono rozrzucone wiśnie, które sobie zamordowana kupiła w mieście i chleb zawinięty w papier. Bójka musiała być zapewne zacięta. Zamordowanie nastąpiło nieco dalej na małej ścieżce, o czem świadczyła kałuża krwi. Morderca zaniósł później jej ciało o kilkadziesiąt metrów dalej w las i ułożył je w małym rowku, przykrywszy chróstem. W czasie, gdy według wszelk. prawdopodobieństwa dokonywał ów napastnik morderstwa, słyszeć miał pewien pasterz przeraźliwe krzyki. Ciekawem jest, iż tego samego dnia wieczorem przejeżdżały dwie furmanki p. barona von Pallesken 2 razy do miasta i z powrotem. Nikt nie zauważył nic podejrzanego, Zresztą i szosa ta jest bardzo ożywiona. Na miejsce morderstwa zjechała w sobotę komisja. Zwłoki zabrano do szpitala w Starogardzie, gdzie odbyła się sekcja.

*** W Środzie włamali się złodzieje do gmachu tutejszego starostwa.** Rozbili szafę żelazną i skradli całą starościnską kasę, składającą się — z 17 gr. Przemysłowcy od wytrycha zatem nie wyszli w tym wypadku na pokrycie kosztów własnych.

*** Pasek piwny będzie kryminalnie karany.** W związku z rezolucją Sejmu, wzywającą rząd do wyświetlenia sprawy szacunku cen detalicznych, piwa do cen hurtownych, które są trzy razy tańsze od detalicznych, wydało minist. spraw wewnętrznych rozporządzenie wszystkim wojewodom, ażeby podwładne im organy podjęły szczegółowe zbadania kalkulacji cen piwa. W wypadku pobierania cen wygórowanych winni przekroczenia będą pociągani do odpowiedzialności sądowej z art. 19 ustawy o zwalczaniu lichwy.

Pożyczki dla drobnego przemysłu i rzemiosł w P. K. O.

Brak kapitału obrotowego daje się w obecnej chwili dotkliwie odczuwać zwłaszcza w warsztatach rzemieślniczych i drobno-przemysłowych, które są w zupełności prawie pozbawione kredytu.

By bolączce tej bodaj w części zaradzić, Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjednało w Pocztowej Kasie Oszczędności znaczniejsze sumy na krótkoterminowe pożyczki (do 3 miesięcy) dla rzemiosł i drobnego przemysłu.

Sposób korzystania z tego kredytu jest następujący: Interesenci wnoszą podania o kredyt do Wydziału Przemysł. swojego Województwa. Do podania w którem ma być zaznaczone, że chodzi o kredyt w Pożyczkowej Kasie Oszczędności i wymienione na jaki cel proszona pożyczka ma być zużyta, (kupno surowców, wypłata robocizny, wykonanie obstalunków), winny być dołączone przynajmniej następujące dokumenty: 1. odpis świadectw przemysłowych, 2. opis inwentarza warsztatu z podaniem wartości maszyn, gotowych wyrobów, surowców, nieruchomości, ogółem majątku ocenionego przez petenta, 3. bilans obrotów za ostatnie 3 miesiące, 4. odpisy nakazów płatniczych zapłaconych i wymierzonych podatków rządowych, 5. przy przedsiębiorstwach podlegających obowiązkowi rejestracji wyciąg z rejestru handlowego, przy spółkach nadto akt spółki. Podania podlegają opłacie stemplowej 2 zł., zaś każdy załącznik 40 groszy.

Pożyczki te są udzielane żyrem banku wobec czego w podaniu winno być wymienione, jaki bank danej firmie udzieli żyra.

Wydziały przemysłowe, po otrzymaniu podania z potrzebnemi załącznikami badają sprawę i ze swoim wnioskiem przesyłają ją do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które po rozpatrzeniu wniosków Wydziału Wojewódzkiego, skierowuje sprawę ze swym wnioskiem do Pocztowej Kasy Oszczędności Ta po przyznaniu kredytu, zawiadamia o tem bank żyrujący, a ten klijenta.

*** Poziomki jako środek leczniczy.** Nie wielu osobom znanym jest, że poziomki prócz przyjemnego smaku i zapachu posiadają jeszcze wielką siłę leczniczą. Przezspożywanie ich z mlekiem i cukrem stają się poziomki pożywniejsze. Przy febrze doskonałe usługi oddają — dojrzałe poziomki lub sok poziomkowy. — Kilkotygodniowa kuracja poziomkowa leczy podagrę i reumatyzm. Sławny botanik Linne sam na siebie doświadczył dodatnich skutków spożywania poziomków przy bólach podagry. Powtórzył tę kurację w następnym roku i całkiem się wyleczył z tej choroby. Badania chemiczne wykazały, że 1 kilogram poziomek zawiera 1 miligram czystego kwasu salicylowego. Kwas ten jest wypróbowanym, dawnym środkiem leczniczym przeciw reumatyzmowi. Znaczna zawartość cukru owocowego w poziomce łatwiej wchłania w krew niżli inny rodzaj cukru. Stąd nawet chorzy na cukrzycę bezwątpienia mogą używać poziomek. Sole mineralne w poziomce zawierają żelazo, wapno, natron, fosfor i kali. Są to składniki bardzo potrzebne w naszem pożywieniu, tworzące krew zdrową w ciele ludzkiem. Wprost cudowne skutki wywiera kilkotygodniowa kuracja poziomkowa przy blednicy, niedomaganiach żołądka, zastoinach w wątrobie i śledzionie. Kto po spożyciu poziomek dostaje wysypki skórnej, ten niech poziomek używa tylko jako kompot gotowany. Siła lecznicza nic przez to nie ucierpi.

— Ostrów. (Smutny wypadek) W tych dniach nadeszła tudotąd wiadomość, iż uczeń V. kl. tutejszego gimnazjum Stanisław Konieczny, który był wysłany z innnymi kolegami na kolonję wojskowo-wychowawczą, zginął tragicznie w falach Bałtyku podczas kąpieli. — (Wichura). W ubiegły piątek w okolicy Antonina szalała niezwykła wichura. Druty telegraficzne zostały w całej okolicy uszkodzone, drzewa z korzeniem powyrywane, a liczne dachy z domostw poruszone. Budynki stacji kolejowej wicher poważnie uszkodził.

— Pelplin. (Stulecie stolicy biskupiej w Pelplinie). 3. sierpnia rb. przypada setnia rocznica pelplińskiej stolicy biskupstwa chełmińskiego. W tym dniu stolica została uroczyście przeniesiona z Chełmży do Pelplina.

— Starogard. (Kto pod kim dołki kopie...) Pewna przyjezdna pani zgłosiła się na policję celem zadenuncjowania swego męża; do którego miała z powodu jakiejś kłótni urazę. Jakież atoli było jej przerażenie, kiedy po spisaniu protokółu i stwierdzeniu nazwiska, naraz policja stwierdziła, że pani owa ścigana jest listem gończym, wskutek czego została natychmiast przyaresztowana.

— Łódź. (Rezolutne niewiasty) Niejaką Józefę Kamińską z Łodzi skazano za otrucie 6-cio oraz 7-mioletniej pasierbicy na 15 lat więzienia, później na 10 lat. Sąd Kasacyjny uwolnił ją dla braku dowodów. Na wieść, iż Kamińska będzie zwolniona, zmobilizowały się kobiety dzielnicy, w której mieszkała i czekały na nią z laskami, pałkami do ziemniaków i miotłami, by ją odpowiednio „przyjąć". K. dowiedziała się o tem i udała się do rodziny.

— Kraków. (Śmierć staruszki pod kołami tramwaju). Na ulicy Basztowej pod gmachem województwa zdarzył się onegdaj wstrząsający wypadek, którego ofiarą padło ludzkie życie. Na przechodzącą ulicą 60-kilkuletnią kobietę p. Rutkowską, matkę jednego z kupców krakowskich, w towarzystwie swej wnuczki 3-letniej Janinki Rutkowskiej, zamieszkałej przy ul. Krowoderskiej 17, najechał wóz tramwajowy, powodując u starszej kobiety złamanie podstawy czaszki i natychmiastową śmierć. Zanim nadjechała zawezwana straż pożarna, publiczność przewróciła wóz, poczem oczom zebranego tłumu przedstawił się straszny widok. Na ziemi leżały okropnie potłuczone zwłoki kobiety ze strzaskaną czaszką, z której wydobywał się mózg, a obok leko potłuczone i podrapane, oniemiałe ze strachu dziecko, które opatrzyło pogotowie ratunkowe i przewiozło do szpitala św. Łazarza. Długo na miejscu wypadku stały tłumy ludzi, komentując tragiczne zajście.

Z życia towarzystw

— Związek Inw. Woj. Rzeczplt. Polskiej grupa w Strzałkowie, zwołuje zebranie miesięczne na dzien 20. VII. 24. r. o godz. 2-ej po poł. na sali p. Stawskiego. O liczne przybycie prosi Zarząd.

— Zebranie miesięczne I. W. K. S. odbędzie się w środę 16. bm. o godz 8. wiecz. w hotelu p. Woźniaka Zarząd.

Kącik humorystyczny.

Dotrzymał przyrzeczenia.

— Przyrzekliście mi, że podczas roboty nie będziecie palili fajki?

— Pamiętam też o tem, gdyż ile razy zapalę sobie fajkę, zaraz przestaję pracować!

U dentysty.

— Ile się płaci za wyciągnięcie zęba?

— Dwa złote . . .

— Za jednę sekundę i już Pan chce zarobić dwa złote?

— Siadaj Pan, będę ciągnął ząb przez cały kwadrans!

W sądzie.

Sędzia! Jak możecie coś takiego powiedzieć, że przez czytanie podręcznika kuchennego skradliście skrzynkę jaj?

Oskarżony: Bo, panie sędzio, tam było napisane: Weź 5 jaj . . . weź 6 jaj . . . no a skąd brać i nie kraść?

Wiek pospiechu.

— Te Szimytancery to jakieś stare zacofandry. Wyobraź pan sobie, u nich córka gra jeszcze ciągle codziennie „Titinę"!

Z Gdyni.

Na pomoście morskim w Gdyni coś się zepsuło, wskutek czego władza miejscowa zamknęła pomost drągiem i wywiesiła na drągu napis treści następującej:

Zamknięty policyjnie
Wójt.

Nieszczęsny wójt! Dlatego, że pomost czas zepsuł, musiano wójta zamknąć, jakby on to, uwagą swojej osoby przyczynił się do owego zepsucia.

Poprawa.

No poprawił się wasz? nie wraca już o dwunastej w nocy pijany?

— Nie — już o dziesiątej pijaniutenki.